Hod II. Wilnia 30 Maja 1914 hodu. № 22

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap. addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dziela wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Biełarusa".

Szkoda mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

J. E. Bp. Pranciszak Karewicz.

Wialikaja radaść była dla ŭsiaho Katalickaho Kaścioła 4-ho maja, bo prybyŭ ŭ radoch jaho słuh nowy prawadyr, nowy kieraŭnik; ale najbolaj i najszczyrej cieszyłasia niewialiczkaja czaść taho Kaścioła—Dyecezija Žmudzkaja, bo prawadyr toj pachodzić z jaje synoŭ i praznaczany da kierawańnia jeju, bo prawadyr toj celaj duszoj addany sprawam i patrebam jaje. Winoŭnikam tej radaści byŭ J. E. Bp. Pranciszak Karewicz, naznaczany biskupam da Koŭny, kansekracija katoraho i adbyłasia 4-ho maja. Jak tolki razyszłasia pahałoska ab naznaczeńni J. E. Bp. Karewicza da Koŭny ŭsie wielmi ŭźradawalisia, bo widziali u im praŭdziwa adpawiedniaho zastupnika słaŭnych žmudzkaho biskupstwa papierednikaŭ: Wałanczeŭskaho, Palulona, Cyrtoŭta.

Kansekracija paczałasia a hadzinie 10 u adnym z najstrajniejszych pieciarburskich kaściołaŭ, ŭ kaściele św. Kaciaryny, hdzie ŭžo szmat kamu uzłožany hety wialiki i ciažki abawiazak Biskupstwa. Ludziej było poŭna ŭ kaściele i pierad kaściołam. Jak zaŭsiahdy na kansakracii, tak i tutka było troch biskupaŭ: J. E. Arcb. Kluczyński, katory byŭ kansekratoram i adpraŭlaŭ uraczystuju Imszu, a jamu asystawali J. E. Bp. Sejnenski Karaś i J. E. Bp. sufrahan Cieplak. Na uraczystaści hetaj byli delehaty ad Kapituły Žmudzkaj, prafesary Duchoŭnaj Akademii, pasły z Hasudarstwiennaho Sawietu i Dumy, pasły zahranicznych panstwaŭ i mnoha druhich znanych asob. Da strojnych, poŭnych uiaziemskaj pawahi ceramonij byŭ dapasowany czysta kaścielny hrehorijański spieŭ, ŭ katorym dusza najlepiej moža wylić prad Boham swaje prośby, uczuccia padziaki i chwały. Pa kansekracii składali Nowamu Biskupu pawitańnia delehaty ad roznych katalickich kruhoŭ, a pieciarburskija litwiny, pamiž katorych doŭha žyŭ Bp. Karewicz i katorym szmat zrabiŭ dobraho, padali biskupija kaścielnyja ŭbory ŭ padarak i adres, u katorym z synoŭskaj miłaściu wykazali swaju radaść, szto Jon budzie Pastyrom u ich baćkaŭszczynie, szczyra dziakawali za Jaho dobraje kapłańskaje serce, z jakim praz uwieś czas pracawaŭ nad imi, padnasiŭ ich ducha łuczyŭ u adno i kirawaŭ na dobrych synoŭ Kaścioła i Kraju i žyczyli jamu kab najdaŭžej i najsłaŭniej kierawaŭ Žmudzkim biskupstwam.

Da 16 maja prabyŭ jeszcze J. E. Karewicz ŭ Pieciarburzie, a wieczaram hetahož dnia wyjechaŭ da Koŭna na ingres. Pierad adjezdam maszyny na wahzale sabrałosia szmat narodu, pryjechali i dastojniki Kaścioła, kab pažahnać Biskupa. Pani-litwinki padali jamu bukiet žywych kwietak. J. E. prahawaryŭszy z každym, i z bahatym i z biednym, słoŭ kolki, z sławami: „Pachwalony Jezus Chrystus" pažahnaŭ tych z katorymi i katorych staraŭsia tolki paciahnuć da hetahož Chrystusa. Pa darozi Nowy Biskup zatrymaŭsia ŭ Wilni. Tut Jaho spatykali: J. E. Ks. Administratar, Ks.

rektar seminaryi i praz ŭwieś dzień 17-ho maja adwiedywaŭ litoŭskija supałki i kružki i adzin dzień paciahnuŭ da siabie serca ŭsich. 18-ho maja, prawodžany praz tych samych dastojnikaŭ Kaścioła, intelihencijaj i hramadoj narodu wyjechaŭ J. E. da Koŭna na „ingres“. I tut (u Wilni) pani-litwinki padali biskupu strojny wialiki bukiet žywych kwietak, a dziaŭczaty ubrali zielańniu dźwiery wahona, ŭ katorym jechaŭ J. E.

Kali hdzie, to ŭ Žmudzkaj dyecezii radaść była najbolszaja. Na niekolki dzion pierad ingresam paczali zježdžacca da Koŭna ŭsie, katoryja mahli i katorym sprawa Kaścioła ležyć na sercu, kab tut pawitać swajaho Prawadnika i Pastyra. 18-ho ad samaj ranicy ŭwieś wahzał i wulicy byli napoŭnianyja tysiaczami narodu, na placformu, hdzie mieła zatrymacca maszyna z Wilni, puszczali tolki ksiandzoŭ i delehataŭ. Skora prylacieŭ ekspres, pakazaŭsia zielańniu ŭbrany wahon i z wust tysiaczaŭ narodu wyrwaŭsia adzin kryk: „Pryjechaŭ“! „Niechaj žywieć Biskup!“

Pa prywitańni z prałatami i delehatami J. E. błahasłaŭlajuczy narod dajszoŭ da karety i pajechaŭ da seminaryi, a narod pawaliŭ da katadry, zaniaŭ ŭwieś kaścioł i wulicu, až da seminaryi. Z Katadry tymczasam wychodziła na spatkańnie biskupa pracesija, ŭ katoraj byli prałaty, bolsz dwoch socian ksiandzoŭ i kleryki. Skora z seminaryi pakazałasia kareta biskupa. Pa uzłažeńni biskupich uboraŭ J. E. zapiajaŭ wyraznym hołasam: „Te Deum laudamus“ — „Ciabie Boha chwalim“, a pa hetym hymnie paczalisia druhija ceremonii, jak czytańnie papieżskaho lista — bulli — i składańnia abietnicy pasłuszeństwa — homagium — praz ksiandzoŭ i delehataŭ. Paśla sam biskup uzyszoŭ na amboniju i prahawaryŭ da swaich awieczak z paczatku pa litoŭsku, a paśla pa polsku, prahawaryŭ, jak praŭdziwy pastyr, jak baćka da swaich dziaciej — szczyra i ciopła.

Pa uraczystaj Imszy dastojniki Kaścioła, pany i delehaty sabralisia ŭ biskupich pakojach i tut składali J. E. życzeńnia ad ŭsich stanaŭ i roznych supałak, a paśla ŭsich zaprasiŭ biskup na abied—henym konczyŭsia pierszy dzień.

Na zaŭtra adbyŭsia składkowy abied na cześć biskupa ŭraczysta i strojna. Na hetym abiedzi było až 16 pramowaŭ. Każdy ŭ swajej mowi i ad swajho narodu ci supałki wykazwaŭ uczućcia radaści, a paśla paszany i pasłuszeństwa swajmu Pastyru. Najbolsz hawaryli pa litoŭsku, paśla pa polsku, łatyszsku, nia miecku, a ŭ kancy ks. Dalecki prahawaryŭ u naszaj rodnaj mowi, pazdraŭlajuczy biskupa ad Biełarusaŭ žmudzkaj dyecezii, a tym pakazaŭ, szto i jany dzieci Kaścioła, szto i im sprawa hetaho Kaścioła wielmi ležyć na sercu, szto nia mieńszaja i ŭ ich wiera i szto myśli, swaje uczućcia i jany mohuć wykazywać ŭ swajej rodnaj mowi. Waroczajucca czasy, kali naszy pradziady hawaryli na sabrańni tak, jak u siabie doma i ni stydalisia swajej mowy, choć jana i prostaja, bo i ni prostaja jana była, a białaruskaja i spraścieła tolki ŭ naszych waczach.

Na ŭsie hetyja pramowy J. E. atkazaŭ razam, atkazaŭ szczyra i sardeczna. Pa abiedzi ŭsie razyszlisia z sercam poŭnym miłaści i paszany dla Biskupa.

Żadać tolki można kab miłaść awieczak da swajho pastyra i zhoda miž saboj rasła szto raz bolaj i kab Boh, absypajuczy J. E. Bp. Pr. Karewicza patrebnymi łaskami, pazwoliŭ jamu doŭha kierawać Swajej winnicaj!

A. Kawaloŭ.

Na prymiciju ks. H.

„Kal ŭziaŭsia, bratoczak, za huž,
Ciapier ni każy, szto nia duž“, —
Tak u hutarcy naszaj staić...
Raz ksiandzom adważyŭsia być,
To użoż ni ahladwajsia ŭ zad,
Choć klicza chto—maci ci brat.
Ty nieprystanna jdzi u piarod —
Tudy aż da rajskich warot...
Idzi cieraz pracu i poty
I ci jość, ci nima mo achwoty—
Idzi pakul majesz ty siły,
Idzi—aż da samaj mahiły...
I bojsia nazad ahladacca,
Kab czasam kaliści ni stacca —
Z wialikaho żalu za tym,
Szto kinuŭ,—staŭpom salanym,
Jak żonka z Zakonu Staroha...
Ty miej prad saboj tolki Boha
U niebie dalakim—wysokim
Dy lud Jaho ŭ świecie szyrokim...
A ty, moj bratok, pamiż Imi
Moŭ Anioł jaki sa świątymi
Madlitwami stoj i chadzi,
Kal jość dzie nizhoda—hadzi.

I szcze woś adno: darahi!
Narod nasz ludzi z horam sprahli:
Żywieć jon, moŭ Łazar, ubohi —
Pomni! z ciabie jon czekaje ŭspamohi!
Dyk pamiatuj wieczna ab im
U dumcy i ŭ sercy twaim,
Kab duszy zbaŭlajuczy z hrechu,
Mieŭ jon i ziemsku paciechu!..
Dyk budź-że takim jak nasz Zbaŭca:
Jon mowy i wolnaści daŭca
Wuczyŭ u tej mowie narodu,
Z jakoha byŭ ciełam i rodam!..
Prykład heta wieczny i jasny!..
Żywi-że, pracuj i budź szczasny!..

Л. Sumny.

Czatyry Kryży.

Dzien byŭ jasny, słoniejka jarkimi pramieńniami abdawało ziamielku. Pa lasoch, kustoch i sadoch szczabiatali ptaszki swaje pieknyja pieśni na chwału Bożuju.

Mużczyny ŭ adnych kaszulach, bosyja i biez szapak krucilisia kala budynkaŭ, to zyszoŭszysia z susiedziami siadali na pryźbu dy kuryli lulki. Raboty wielmi pilnaj nia było, bo ŭżo jaryna była ŭsiejana, a papar harać jaszcze porana.

Kabiety inszyja naŭzawady tkali swaje płacienki, raboci, dy pałotny, a inszyja bialili tkaninu kala reczki. Dzieci zabaŭlalisia na słoniejku pad chataj a starszyje krychu to paświli ŭ poli skacinu, to mieli inszuju rabotu. Na paloch i ŭ kustoch, dzie paświłasia skacina razlahalisia czasam wielmi pryhożyja rodnyja pieśni, a czasam brydkija pryniesianyja siudy z maskaloŭ. Dzieŭki piaruczy tkaninu tak sama czasam zaciahawali pieśniu, ale chutka iznoŭ jaje pakidali nidakonczyŭszy, bo pry pracy ichniaj nia wyhodna piejać...

U hetkuju paru pryjechaŭ ja ŭ adno siało na wakaciju. Usio było dla mianie piekna, ŭsio miła i staŭ ja chadzić kala sadoŭ sielanskich, kala harodaŭ ichnich, kala żyta, szto użo krasawało i zajszoŭ na mahilnik.

Sumnuju praŭdu prypaminajuć czaławieku hęty mahilniki. Kali hlaniesz na jakuju chacia mahiłku, tak i czujesz zdajecca ad tul szept: „Marnaść na ziamli, ŭsio marnaść, a heta dziela taho, szto ŭsio ziemskaje tak chutko minaje“ Staić na adnej mahile wializarny pomnik i napisano na im, szto pachawany tam taki to wialiki niekaliści pan, katoraho bajałasia może ŭsia wakolica, szto chadziła da dwara jaho na panszczynu. Pa jaho zahadu może ni adnaho na czorna zsiekli rozhami za szto—koleczy, ŭ czym toj byŭ abo winawaty, abo i nia winawaty, ni adnaho mużyka-biedaka jon może pramieniaŭ z panam susiedam na „dobraho hanczaka“... A ciapier lażać jaho kości spakajniusienka, a krychu woddal lażyć mużyk — może toj samy, szto ciarpieŭ ździek ad słuhaŭ henaho pana. Ciapier pobaćz lażać abodwa i kab ich adkapać, chto zhadaŭby, katory z ich pan, a katory sielanin? A kab dawiedacca, dzie ich duszy? Chto tam bolszym panam?

Hetkija dumki snawalisia mnie hledziaczy na pomnik pana i mahiłu sielanina, paśla kinulisia mnie ŭ woczy czatyry adzinakawyja czornyja kryży, szto ŭ adzin rad stajali, na kożnym z ich była biełaja kukarda z kaśnika. Zadumaŭsia ja nad hetymi kryżami, aż hladżu na mahilnik uzyszła malenkaja dziaŭczynka, a za jej babula. Abiedźwie jszli prosta da mianie, da czatyroch kryżoŭ. Pryszli paklenczyli, pierażahnalisia i hawaryli Anioł Panski, czas ad czasu pachlipywajuczu ad płaczu.

Ja stajaŭ za imi i hladzieŭ. Kali ŭżo ŭstali zapytaŭsia babuli, chto tut pachawany pad henymi kryżami. U atkaz babula mnie razkazała woś jakuju historyju:

Było u naszym siale adno siamiejstwa, kraŭcowymi zwali. Dobryja byli ludzi, daj Bożaczka im nieba, ale nia mieli niejak szczaścia ŭ dzieciach, usio pamirali dy pamirali, tolki dwa najstarejszyja chłapcy Anufry dy Paŭluk hadawalisia. Pamiarli staryja, daj Boże im nieba, astalisia hetyja dwa dziaciuki haspadarawać. Drenna było biez babskaj ruki ŭ chacie, dyk ażaniŭsia piersz Anufry, a paśla i Paŭluk, ale żyli ŭ zhodzie i miłaści nie wadzilisia jak ciapier maładyja, dyk i mieli ŭsiaho dawoli. Ale i ich dzieci nieszta ŭsio miarli tolki ŭ adnaho Anufraho hadawałasia daczka Tarulka, dy syn Flaruk, a ŭ Paŭluka wyhadawaŭsia adzin tolki syn Adamka. Wyraśli jany, Tarulka i zamuż paszła, a Flaruk Anufroŭ, dy Adamka Paŭlukoŭ paszli ŭ miesta szukać lohkaho chleba.

Anufry s Paŭlukom dy sa swaimi babami pa daŭniejszamu ŭsio żyli ŭ miejscy i ŭ najlepszaj zhodzie.

Ale praz niekolki letkaŭ—wiarnulisia

da ich z miesta syny i abodwa z żonkami. Jak tolki pryjechali dyk i paczali swarycca dy hryścisia. Sumna hladzieli na heta staryja, ale niczoha-ż nia zrobisz. Ad swarak pierajszło da bitwy i ŭ spakojnaj dahetul chacie kraŭcowych zrabiłosia piekła. Susiedki stali radzić, kab padzialilisia Anufry s Paŭlukom. A maładzicy ich, jak uchapilisia za henu radu, dyk i pardonu ni dali, ŭsio padzielimsia, dy padzielimsia. I padzialilisia. Ale staryja jak wuhli paczarnieli z hora, hledziaczy, jak maładyja dzialicca stali. Chajby zdajccca, adnamu toje, druhomu inszaje, a to nie — jak paczali swarycca jak paczali bicca a ŭ kancy pastanawili: *„ŭsio pa pałam“*. Dyk i stoł razrezali „pa pałam“ i ławu pa pałam i zedel i szafu nawat pa pałam i wyszło, szto ni toj ni druhi niczoha nia mieli i ŭsio treba było spraŭlać nowaje.

A spraŭlać nia było za szto, kab nie staryja, ale hetyja mieli kapiejku na czorny dzień, dyk choć z żalu ŭsie zlahli ŭ paściel chworyja, ale dali synom hroszy. Stali żyć pa asobku, ale nia było dobra i hetak, a ŭsio piekła ŭ adnaho piekła i ŭ druhoha.

Staryja i pamiarli hledziaczy na heta piekła adno za druhim usie czwora. Tut woś jany i pachawany. A ja była ŭ wialikaj pryjaźni z niaboszczykami i heta dziaŭczynka, ŭnuczka maja wielmi ich lubiła, woś ciapier i prychodzim, kab zhawaryć na ich mahiłach Anioł Panski za ich duszaczki, daj Boże im nieba.

Jazepka Rażewicz.

Świataja Trojca.

Nawuczaje nas Kaścioł światy i sam ludzki rozum z hetym zhadżajecca, szto ŭwieś świet i ŭsiakaja ŭ im istota widzimaja i niawidzimaja, ad najbolszaj i da najmienszaj uziali swaju bytnaść ad adnej najwyżejszaj, najdaskanalejszaj, najświaciejszaj i najmacniejszaj Istoty, katoruju zawiom Boham.

Boh jość i może być tolki adzin. Maje Jon u sabie najwyżejszuju mudraść, dabratu, sprawiedliwaść, miłaserdzie i najbolszuju moc, praz katoruju daŭ bytnaść usim tworam niabiesnym, ziemskim i padziemnym i ŭsim hetym pa Swajej Woli kiruje i maje moc u adnu chwilu ŭsio heta zmianić u niszto, jak z niczoha stwaryŭ usio.

Adzin tolki jość Boh, ale ŭ troch asobach, katoryja ŭsie miż saboj roŭnyja ŭ usich daskanałaściach. Ni wodnaja z asob Boskich ni jość starszaja, abo małodszaja, macniejszaja, abo świaciejszaja, ale ŭsie i wa ŭsim roŭnyja.

Trojca Pranaświaciejszaja heta najbolszaja i najhłybiejszaja tajnica naszaj światoj katalickaj wiery. Tajnicy hetaj ni wodzin ludzki rozum razhadać i zrazumieć zusim nia może, bo rozum ludzki może razumieć tolki reczy ludzkija, abo toje, szto Boh, Stwaryciel hetaho rozumu daść jamu moc paznać i zrazumieć. Chryścijanie wierać i pawinny wieryć u tajnicu swiatoj Trojcy, bo abjawiŭ jaje ludziam Syn Boży, kali byŭ na ziemli ŭ ludzkim ciele. Jezus Chrystus pasyłajuczy wuczniaŭ szyryć Jaho Boskuju nawuku skazaŭ im: „Idzicie, nawuczajcie ŭsie narody i chryścicie ich ŭ *Imie Wojca i Syna i Ducha światoha,* chto ŭwiere i achryścicca budzie zbaŭlony“... Światy Jan apostał hetak pisze: „Troch jość, szto świedczać na niebie: Ajciec, Słowo (Syn) i Duch światy, a hetyja troch adno jość“. *(1 ś. Jana V, 7).* Światy Atanazy, Ajciec Kaścioła światoha tak nawuczaje: „Wiera katalickaja heta jość, kab pryznawać adnaho Boha ŭ Trojcy, a Trojcu ŭ jednaści, ani zmieszywajuczy asob, ani razdzielajuczy natury“. (*Symbolum S. Atanasii 3, 4*). I dalej padrobna wucze św. Atanazy, szto jakim Boham jość Boh Ajciec takim samym i Syn Boży, takim samym i Duch Światy adnak nia troch Bahoŭ, ale adzin Boh. Kożnaja z troch asob zaroŭna jość najmacniejszaja, najświaciejszaja i najdaskanalejszaja, ale nia troch jość najświaciejszych i t. d. ale adzin.

Boh Ajciec jość pradwieczny, i Syn Boży jak Boh jość pradwieczny i Duch Światy — pradwieczny. Boh Syn jość pradwieczna zrodżany z Wojca, Boh Duch światy ad Wojca i Syna Bożaho pachodzić. Syn Boży mienszy ad Boha Wojca jak czaławiek Jezus Chrystus, ale roŭny Jamu jak Boh, tak samo i Duch światy jość Boham roŭnym Bohu Wojcu i Synu Bożamu.

Wiera ŭ tajnicu Trojcy Pranajświaciejszaj pawinna nas prymuszać, kab addawali my Bohu cześć samuju najbolszuju, samuju najlepszuju, jak naszamu Stwarycielu, Adkupicielu i Paświacicielu. Bo my samyja wyszli z ruk Bożych i ŭsio, szto nam miłaje i darahoje ŭsio majem z dabraty Boha.

Dyk u budni i ŭ światy, i rana i ŭ wieczar i ŭ kożnaj sprawie i ŭ kożnaj pracy i patrebie my biezpierastanku pawinny addawać Bohu ŭ Światoj Trojcy

Jadynamu najbolszuju cześć i chwału praz usie dni naszaho žyćcia, kab hetak zasłužyć na toje, kab i pa śmierci chwalić Boha ŭ niebie praz niskanczonuju wiecznaść.

Piszuć da nas.

Kluszczany, Swiencianskaho paw. Zusiul piszuć wiestki da „Biełarusa“—zachaciełasia i mnie skazać kolki słoŭ ab naszym kucie. U nas ludzi—jak ludzi. Haspadarujuć tak sabie: ni dobra, ni drenna—choć mahlib lepiej, kab chacieli i mieli dosyć rupnaści dawiedacca, czaho treba da naprawy haspadarki. Nikatoryja majuć i łubin i seradelu i podkarmliwajuć ziamlu sztuczym hnojam, ale heta dobrabytu wielmi nie na poprawiła. Pryczyna hetaho: nasza nieachwota da praświety‘ nasza adstałaść. Wiedama, sztо ciapier najbolej nam potrebnuju praświetu niasuć nikatoryja naszy katalickija hazety. Haspadarom najlepszaja daroha da lepszaho žyccia—heta czytannie dobrych hazet. Ale naszy ludzcy (kab jany być nia wiedali czamu) nadtaž niejak hazety bajucca. Moža heta toj strach, katory praczuwaje, szto, czytajuczy dobryja reczy, treba budzie aczuchacca i ŭziacca da chutczejszaj raboty kala siabie i swajej chudoby. Słozna treba śmiajaca kali, naprykład, dasi czeławieku ŭ ruki dobruju hazetu, a jon każe: „Ja nie pan czytać hazety—niachaj pany czytajuć“. U henaho czeławieka nawat „Biełarus“—panskaja hazeta. A woś i druhi prykład, jak naszy ludzcy umiejuć być mudra aściarožnymi, Jak pryszła sioleta para szczaśliwaja,—para kasawannia manapolkaŭ, tak i tutejszyja, pacierabiŭszy patalicy, paszli u wołaść, kab pahawaryć miž druhimi i ab hetaj sprawie. Spytałasia „naczalstwa“, ci choczać skasawać jany manapol. „Nia my — adkazali najmudrejszyja — henu manapolku adkrywali, nia my jaje zakrywać budzim. Jaszcze nałožycie na nas zatoja nowyja padatki“. A treba wiedać, szto prad hetym pan manapolszczyk namaŭlaŭ mocna ludziej, kab astałosia ŭsio pa staromu. Manapolszczyk, wiedama, czaławiek wuczony, woś jaho i posłuchali.

Prydzie fest jaki ci kiermasz, i znoŭ paniasie nasz sielianin swoj krywawy hraszak u miasteczka i zatopić jaho ŭ harełcy abo piwie. Tymczasam dzieci jaho ni majuć lamantara, kab czytać nawuczycca, ani dobraj wopranki, ani zdarowaho pasiłku.

Nasza maładziaž kwapicca do nowaj mody; jak adziewacca, nasić wałasy, maniszki i t. d., a naszy panienki spraŭlajuć užo dzie-ni-dzie wuzieńkija andaraki, padobnyja da tych, szto nosiać miasteczkowyja žydoŭki. Skažy im, szto moda—heta recz panskaja,—tak jany može i powierać, ale ad jaje nie adrakucca. Procz taho ŭ nas jość užo trochi „miastowaj“ maładziažy, szto kuryć inakszyja papierosy, zadziraje wysoka nos, lubić wypić, zapiełać rasiejskuju pieśniu, — i szto wuczyć wiaskowuju maładziaž. bytcym „Boha niemasz, bo jany jaho nikoli nia widzieli“. Szczaście nasze, szto z takimi fanaberсami zadajecca tolki wiaskowaja szuja, katoraja sama lubić kialiszak i karczmy. Ale stydna tym, szto chwalać usio miastowaje biez razhladu.

Harotnik, szto ŭ pocie czoła na swaich czatyroch dziesiancinach dabywaje chleba, szto znaje Boha i sztodzień Jaho wysłaŭlaje ni tolki wusnami, ale i dobrymi ŭczynkami — nia zwiertaje na siabie ludzkoha woka. Chutczej zwiernie ŭwahu jaho, jaki hultaj, szto na czužynie zabyŭsia baćkaŭskaj mowy i wiery, a nawuczyŭsia marnatraŭstwa. Praŭda, szto z horadu idzie da nas nawuka i kultura. Ale biaruczy prawdziwuju nawuku i kulturu treba nam ścierahczysia brać miastowyja pamyi i śmiecia, szto prynosiać u wiosku naszy nierazumnyja braty. Jak byłob u nas inaczej, kab kinuli my ŭsio, szto wiadzie nas da hultajstwa, ŭzialisia žwawa do praświety i nawuki siabie i dziaciej swaich, — moža zrazumielib tady, szto ni czutki nia horszyja my, czym miastowyja, szto mahlib i jany nimała ad nas nawuczycca.

Janka Swojmir.

Buda, Wialejskaho pawietu Wilenskaj hub. Kab choczuczy pachwalicca, to majem czym, bo ŭ nas užo druhi hod jak jość swaja supolnickaja krama, katoraja za ŭwieś proszły hod dała czystaho dachodu 700 rubloŭ U kancy proszłaho hodu zrabili tut i pažarnickuju družynu, a niedaŭna atkryli jaszcze i banczok. Adnym słowam narod nasz choć jaszcze i ciomny, ale ŭžo tyki razumieje karyść supolnaj pracy i ŭ tawarystwy achwotna zapiswajecca.

Biada tolki, szto jak u kožnym miedali jość dwa baki i na kožnym wyražano szto inszaje, tak i ŭ naszaj hramadzianskaj pracy jość druhi bok i hledziaczy na heny bok robicca sumna czaławieku. Woś naprykład kali krama dała czysty dachod, a tolki szto założanaja pažarnickaja družyna na roznyja patrebnyja pryłady patrebawała hroszy, dyk nikatoryja z siabroŭ kramy chacieli, kab dać z henych 700 r. adnu sotku na pažarnickuju družynu, ale pradsiedaciel nie zachacieŭ hetaho, dyk i astałosia tak.

Nikatoryja siabry narakajuć na pradsiedaciela i na prykaszczyka, szto jany abodwa tolki adzin adnamu starajucca padabacca, a da ludziej bywajuć wielmi nidalikatnyja, praz szto ludzi nia choczuć iści kuplać u swajej supolnickaj kramie. A treba byłob wiedać hetym panom, szto tolki tady krama razwiwajecca i daje dachody, kali ŭ jej siadziać ludzi da ŭsich zaroŭna dobryja i dalikatnyja i katoryja spawiedliwa wiaduć swaje sprawy.

Jaszcze chacieŭby ja zwiarnuć uwahu maich bratoŭ z Budy, szto treba byłob pastaracca, kab atkryć u naszym miasteczku wyžszuju naczalnuju szkołu, bo jana wielmi potrebna, a ciapier majem my tolki dźwie nižszyja naczalnyja. Dyk treba byłob paradzicca ab hetym, dy pasłać wybarnych z prośbaj u nawukowy wokruh u Wilniu.

J-ki.

Waŭkałata. Wil. hub. Wilejsk. paw. U adnaho haspadara ŭ naszym miasteczku zachwareła dziaŭczynka, daczka jaho. Praŭda, szto jon waziŭ jaje i da daktaroŭ i da szaptunoŭ, ale nichto niczoha nie paradziŭ i daczka paszła na toj świet. Niaŭspieli zabyć tej, zachwareła druhaja. Baćki ŭ strachu kidalisia na ŭsie baki, ale biednaj daczuszcy niczoha nie pomahało i jana 16 maja 1914 hodu paszła na toj świet. Jość u ich jaszcze treciaja i užo aposzniaja dziaŭczynka. Woś odna tutejszaja žydoŭka i paradziła baćkom, jak ubierahczy hetu aposzniuju daczku ad chwaroby i śmierci: „Waźmicie, każe, ruczku niaboszczycy, dy pawadzicie joj pa ciele zdarowaj dziaŭczynki kala serca, dyk hetak niaboszczyca zabiare ad jaje ŭsiu chwarobu“. Tak i zrabili. Maci ŭziała daczku za ruczku i wiadzie da niaboszczycy, a dzicia ŭ kryk: „mamaczka bajusia ni pajdu, ni chaczu, nia treba... ajej“... Hlanuŭszy, jak dziciano heno trasłosia i paczuŭszy jaho jenk, dyk wałasy na haławie stanowilisia i zdawałosia nabiŭby i durnuju matku, szto wieruczy ŭ zababony nie ahledajecca na toje, szto z piarepałachu dzicia jaszcze chutczej može zachwareć i tuju žydoŭku-niechryść, szto dawała hetkija durnyja

rady. Ale ani baćka, ani chto z ludziej, szto tam byli nie ŭnlaŭsia za biednuju dziaŭczynu—jej tyki zrabili, jak raiła żydoŭka.

A. B.

Budsłaŭ. Wil. hub. Wilejsk. paw. 15 maja a 5-aj hadzinie wieczaram piarun zabiŭ 13 hadowuju daczku Plaszkuna, a druhuju katoraja z jej išła tolki zhłuszyŭ. Zabitaja była tolki adna ŭ baćkoŭ dziaŭczyna. Jaszcze kali ŭ poli piarun zabiwaje ludziej dyk nia szto zrobisz, ale u miasteczku, dyk heta z hrecham dla ludziej. Ciż nia można byłob skinuć pa niejkaj paŭrubloŭcy z haspadara dy ustroić „hromaatwod"? Hetaž nie tak doraha kasztuje, a baronie ad szmat niszczaściaŭ.

A. B-wicz.

Kaścielnyja wiedamaści.

Z RYMU.

Najminacyja nowych kardynałaŭ.

„*Ty jość Piotr (skała), a na hetaj skale zbuduju Kaścioł moj*", zaśpiewaŭ, by zahrymieŭ chor Sykstynskaj Kapeli, witajuczy Papieža, Piusa X, katory wysoka padniaty na kresli, niesiany praz pryslužnikaŭ, zbližaŭsia da sali, dzie adbycca mieła ceramonija najminacyi nowych kardynałaŭ.

Ahramniastaja sala pierapoŭniana.

Sotki-tysiacz waczej zwiarnułasia na Papieža.

Kožny. kamu darahaja sprawa Kaścioła, ŭczuŭ niejkuju niewyskazanuju radaść u sercy, kali Namiestnik światoha Piotry, hledziuczy zwierchu na lud swoj katalicki, szto hetak horniecca da jaho z radaściaj na twaru, swajej starczeskaj rukoj błahasłaŭlaje naprawa i nalewa.

— „Bramy piekła ni pramohuć jaho" śpiewaje dalej chor i heta jaszcze bolsz padymaje na duchu kožnaho i ślozy radaści wystupajuć u waczach i padziaku dusza szle Bohu, szto i ja naležu da stada hetaho Pastyra.

Papież zyjszoŭ z kresła, sieŭ na tronie. Nowyje kardynały zbližylisia da tronu i akazywajuczy swaju paddanaść i usłužnaść Wierchoŭniku Kaścioła pacaławali nohi i ruki jaho. Razpaczałasia ceramonija... Pawedłuh usich prapisaŭ atrymali ad Papieža aznaki kardynalskije. Prybyło nowych dastojnikaŭ Kaścioła 13.

Usio skonczyłasia. „Papież błahasławić budzie uraczyście" szepćuć adny druhim.

I zapraŭdy Ajciec Światy ŭstaŭ, padniosłym hołasam praśpiewaŭ prośbu da Boha a pomacz. Chto moh uklenknuŭ, achwiarowujuczy siabie samoho, rodnych, bliskich serću.

Biełaruś darahaja! Baćkaŭszczyna maja! pomniŭ ja ab tabie, ab synoch twaich harotnych.

„Benedicat vos" (Chaj błahasławić Was), piaje dalej Papież žahnajuczy, „Usiomahuczy Boh—Ajciec—Syn—i Duch Światy".

Pryniaŭ ja hetaje błahasławienstwo i pasłaŭ jaho duszoj Biełarusi kachanaj.

Jak pryszoŭ, tak waroczajecca Papież nazad.

A chor Sykstynskaj Kapeli jaszcze wyžej padnosić „I bramy piekła ni pramohuć Jaho".

R.

Rym 28—V—14.

Z duchoŭnaj Akademii.

Nowy rektar duchoŭnaj katalickaj Akademii ŭ Pieciarburzie ks. J. Radziszeŭski pazwoliŭ usim studentam-klerykam, szto wuczacca ŭ hetaj Akademii wyświancicca na ksiandzoŭ. 31-ho maja buduć tam wyświenczawać i z wilenskaj dyecezii majuć pryniać swianczeńnia woś jakija kleryki-studenty: Stan. Bobel Andrej Cikota, Winc. Godleŭski, Jazep Kusta, Stan. Marcinkoŭski i Krysztof Czybir. 1-ho czerwienia adbudziecca uraczysty „akt", paśla „Te Deum..." a 2-ha czerwienia kleryki-studenty razjeducca damoŭ na letni adpaczynak. Na pryszły hod nowy rektar Akademii maje zawodzić u hetaj wuczelni wialikija pieramieny.

Szto czuwać?

Wilnia. Aposznimi czasami ŭ Wilni pajawiłasia banda padrostkaŭ, katoryja nieczym smolnym abliwajuć paniam darahuju ich adzieżu.

— Žychary Źwieryncu zwiarnulisia da papieczyciela wuczehnaho wokruha z prośbaj atkryć u Źwiaryncu siaredniaju szkołu.

— U subotu niejkaja staraja kabiecina zwaliłasia z konki i papała pad koły; pa darozie ŭ szpital pamiarła.

Nowaja Wilejka pad Wilniaj. Tut zamknuli mahilnik ahulny, dzie chawalisia ŭsie chryścijanie, a na toje miejsca atkryli dwa, adzin dla katalikoŭ, a druhi dla prawasłaŭnych.

Giełwany Wil. hub. i paw. U hetym miasteczku atkryli pacztowy atdzieł.

Świenciany Wil. hub. U Swiencianskim pawiecie zhareła bliska ŭsia wioska.

Surwiły. Zhareło 40 chat i kala 100 inszych haspadarskich budynkaŭ. Kala

100 asob astałosia biez prytułku i dabra. Szkody naliczajuć na kala 60 tysiacz rubloŭ. Paharełych prytulili pokul szto haspadary z susiednich wiosak. Arhanizujecca kamitet dziela pamahańnia paharełym.

Wioska Kawalcy Wialejsk. paw. Wil. hub. Tutaka zhareło 20 haspadarstwaŭ. Szkody zroblano na 28 tys. rubloŭ.

Rotnica Trockaho paw. Wilen. hub. U m. Rotnica z 200 damoŭ astalisia ceły ad pażaru tolki 19, miż katorymi kaścioł i budynki plebanskija, szkoła i żydoŭskaja szkoła. Szkody pażar zrabiŭ na 90 tysiacz rubloŭ, z czaho na 20000 chryścijanam i na 70000 żydom.

Wialejka pawietawaja Wil. h. U Nowym Dware pana J. Wołodkowicza zhareŭ browar dzie hnali wodku. — Szkody na 30 tysiacz rubloŭ.

Minsk. Ziemstwo minskaho pawietu pastanawiło załażyć u Minsku ziemski pawietowy szpital na ziamli niejkaho Blinca za lutaranskim mahilnikam. Na heta asyhnawali 60 tysiacz rb. Raboty kala ustrojstwa szpitala pacznucca jaszcze ŭ hetym hadu.

Wiliż Witeb. hub. Zhareŭ tutaka dom, dzie miaściłasia kancylaryja pawietowaho ziemstwa, archiŭ (dzie chawajucca kuiżki i dakumenty) i jaszcze czatyry damy.

Homel Mahil. hub. Zhareła wioska Cichamowiczy. Paciarpieli i ludzi.

Biełastok Hrodz. hub. Na stancii wykryli, szto chtości padrabiŭszy klucz da kasy ukraŭ z jaje 1100 rubloŭ.

Kamianiec Padolski. Palicija pieratrasła kwateru ukrainskaho tawarystwa „Proświta“ i zapieczatawała ŭsiu biblioteku. Pa hetym pieratraśli kwatery 11 siabroŭ henaho tawarystwa i ŭsiudy zabirali ukrainskija druki.

Warszawa. Użo kolki tydniaŭ jak paczaŭsia wialiki sud ab zabićcie kniazia Drucka-Lubeckaho. Winawaciać u hetym barona Bispinga, ale z suda wyhladaje, szto jon nia winawaty i poŭnie budzie apraŭdany.

— Druhi sud paczaŭ sudzić 76 czaławiekaŭ, szto padrablali i zbywali fałszywyją 100 rubloŭki (bumażki). Fabryka henych fałszywych bamażak była za hranicaj, aż u Francii ŭ mieści Nica.

Dubrowa Hornaja. U kapalni „Reden“ ad hazu zaduszylisia na śmierć 2 asoby.

Pieciarburh. Pamior ks. Adam Akko, byŭszy prafesar Akademii. Jaho pierawiaźli ŭ Warszawu dzie i pachawali.

Wiestki z zahranicy.

Albanija. Paŭstańnie proci kniazia Wida sztoraz bolej razszyrajecca. Prawadyry paŭstańnia wiaduć hutarki z predstaŭnikami wialikich hasudarstwaŭ Europy i damahajuhca, kab kniaź Wid pakinuŭ Albaniju, katoraja lepsz nichaj padaŭniejszamu należe da Turcii. Europejskija-ż hasudarstwy starajucca kab kniaź Wid astaŭsia na pasadzie i kab Albanija była nizależnaj.

Rym. U aŭtorak 20-ho maja Ajciec św. Papież Pius X światkawaŭ 79 hadawinu swajho żyćcia. Z usiaho świetu prysłali Papieżu telehramy z pawinszawańniami.

Niszczaście na mory. 16 (29) maja kala bierahu Ameryki wialiki pasażyrski parachod „Empress of Ireland“ katory wioz 1700 asob s pryczyny bury i imhły spatkaŭsia z norweżskim parachodam „Storestead“ szto wioz wuhli i razbiŭszysia paszoŭ na dno. Nadjechaŭszyja na ratunak parachody paśpieli wyratawać tolki kala 700 asob, a kala tysiaczy zatapiłosia.

Z Kanady ŭ Ameryca piszuć, szto ciapier tam nimasz nijakich zarabotkaŭ, dyk praściarahajuć, kab tudy nia jechali dziela henych zarabotkaŭ.

Meksyk. Zmahańnie Huerty z paŭstancami jaszcze ŭsio nie supakoiłosia i paŭstancy szto raz bolej zabirajuć kraj u swaje ruki. Tymczasam daputaty Huerty i Złuczanych Stanaŭ wiaduć hutarki ŭ m. Niagara ab warunkach zhody pamiż Meksykam i Złuczanymi Stanami. Da czaho henyja hutarki dawiaduć, trudna zhadać. A wiestki iduć raz takija, a druhi raz sprecznyja. Raz naprykład piszuć, szto Złuczanyja Stany kanieczna damahajucca, kab Huerta nia byŭ prazydentam, a druhi raz danosiać, szto bytcymto Złuczanyja Stany pryznali Hurtu prazydentam Meksyka, ale za toje praz niekolki hadoŭ buduć mieć swaju ruku nad hraszawoj haspadarkaj henoha kraju, pryczym, kali budzie treba, dyk nawat pazyczać Meksyku hroszy.

Nasza haspadarka.

Jak rabić z hnojam?

Nikatoryja haspadary dumajuć, szto wywieziany hnoj kanieczna pawinien kolki dzion palażać u kuczach, paśla tak sama kolki dzion — rastresiany, a tady

ŭżo jaho abhorywajuć. Dumka hetakaja nierazumnaja.

Najlepiej i najkaryśniej, kali hnoj jas tolki s chlawa na pole, dyk zaraz-że rastrasajecca i zaraz-że abhorywajecca. A heta woś dziela czaho. Treba wiedać szto hety smurod, katory wiecier wyhaniaje z hnoju jość nie szto inszaje, jak tolki amonijak, katory patrebny dla raślin, dyk kali jaho wiecier razhonie pa ŭsim świecie — hnoj heny ŭżo miensz paprawić pole.

A kali zdarycca doždž, dy jaszcze i wialiki, dyk jon wypałaszcze hnoj zusim i dobra jaszcze, kali hety hnoj użo rastresiany dy toj sok upjecca ŭ ziamlu, a kali hnoj u kuczkach, dyk użo ziamla zahnoicca tolki ŭ tych miejscach, dzie lażali tyja kuczy, a rastresiany paśla pa inszych miejscach wypałaskany hnoj użo nimaje wartaści. U hetkich wypadkach czasta baczym, szto ŭ tych miejscach, dzie laźali kuczki hnoju zbażyna raście ŭ wialikuju sałomu, a ziernie daje lichoje, a pobacz jaho raście drobnaje, jak na pustym miejscy. A kali daść nawalnica, szto aż wada pabiażyć pa wierchu, dyk hnoj ci ŭ kuczkach ci i rastresiany, dy nie abharany paniasie zusim z henaho pola.

Woś dziela hetaho usiaho treba staracca, kab hnoj czym chutczej rastrasać i czym chutczej abhorywać.

L....k.

Usiaczyna.

Wahony 4-aj klasy.

Ciapier pa ŭsich czyhunkach zawiedziany wahony 4-aj klasy, ale jość ich pomała, dziela czaho wielmi czasta bywaje nichwat miejsc hetaj klasy. Woś ministerstwo żaleznych daroh zakazało zrabić 12 tysiacz wahonaŭ 4-aj klasy, a jak hetaho akażecca pomała, dyk tady budzie zroblano jaszcze bolsz.

Jak treba spać.

Kożnamu wiedama, szto kali czaławiek niawyhodna lażyć, dyk tady jamu śniacca strasznyja sny, jon usaskakiwaje i t. d. Najbolej heta zdarajecca tady, kali chto lażyć na niaroŭnym miejscu, jak pierałomlany.

Daktary zdaŭna ŭżo radzili, szto najzdarawiej spać leżaczy na prawym baku majuczy pad hałowoj niawysokuju paduszku. Ciapier-że daktary C. C. Pagès i Aksela Mikkelsen dajszli, szto najzdarawiej budzie, kali spać leżaczy na placzach i pad hałowoj nia mieć nijakaj paduszki ale kab hałowa leżała nata koj wyzszynie, jak i ŭsio cieła.

Szklanyja damy.

Na wystaŭcy u kolonii (ŭ Niamieczczynie) pastrojany na pakaz dom sa szkła; katorym wielmi ŭsie cikawicca. Ale Ameryka nijak nia chocze dacca wypieradzić jaje ŭ czymkoleczy Eŭropie.

U New-Jorku budujuć dwuchjatażny dom, u katorym usie ścieny buduć szklanyja. Asobnyja kuski szkła buduć apraŭleny ŭ stalowyja ramy. U domie henym nia budzie woknaŭ, katoryja można byłob odczyniać, a dla aczystki pawietra zroblana niznanaja da hetul maszyna, katoraja budzie napampowywać czystaho pawietra i wyhaniać spsutaje praz dziury zroblanyja na heta pad stalawańniem.

Zimoj swieżaje pawietre prad napampowywaniem budzie nahrawacca, bo i pieczaŭ u henym domie nia budzie. Dom heny budzie kasztawać kala paŭtara miljona rubloŭ.

Zahadki.

39) Daŭżej zapierka, czym chleŭ.

40) Biaz ruk i biaz noh, a wyszej lesu ŭzłazie.

Razhadki buduć u № 23.

Razhadki da № 21.

37. Hrom. 38. Kałoda, na katoraj siakuć drowa.

Dumki.

Najszczaśliwiejszym czaławiek bywaje tady, kali jon robić dabro.

Prykazki.

Jakoje nasieńnie, taki i plon.

Jakoje żarabia narodzica, takim jaho i woŭk zjeść.

Żarty.

Razhadaŭ.

Wuczyciel: Adzin wazaka prajeżdżaje ŭ hadzinu 10 wiorst, a druhi tolki 7 w. Na kataraj wiarście dahonie 1-szy druhoha, kali druhi wyjedzie 15 minutami raniej pierszacho?

Wuczeń: Heta, panie Wuczyciel, zależe ad taho, na kataraj wiarście staić pierszaja pa hetaj darozie karczma.

Zaniaty.

— Januk, suśiedaczka, padydzi da mianie, pamaży chlawok nakryć.

— Ja nie maju czasu.

— A sztoż takoje czeszysz?

— Sam baczysz, lulku kuru.

Swaja Poczta.

Panu J. S—czu. Prosim pisać i bolej —budziem drukawać.

Panu Rostisiu H. Wielmi dziakujem za prysłanaje i ab bolej prosim.

Panu St. Wiaśnie. Kniżki wysłali nakładnoj płataj.

Panu J. Makoŭskamu z Nowadworszczyny. „Paŭluk" paprawiŭszy pojdzie ŭ „Kalendar". Kali dzie paczujecie padobnyja wierszy ad starych, dyk zapiswajcie i prysyłajcie, tolki sami ich ni pierarablajcie. Kalib mahli, zajdzicie ŭ redakciju, znojdziem jaszcze.

Redaktar — wydawiec **B. Poczobko.**

Druk „Znicz" Wilnia Ś-to Jańska 19.